



Szkolny Konkurs Łamańców Językowych Dykcyjne szczebiotanie

REGULAMIN

§ 1 Informacje ogólne

1. Celem konkursu jest:

- usprawnianie kompetencji językowych,
- kształcenie wyraźnej i czystej wymowy,
- wspieranie rozwoju mowy,
- rozwijanie umiejętności werbalnych,
- podkreślanie wagi dbałości o kulturę języka,
- budzenie w uczniach świadomości, że w dobie kultury masowej (skrótów, kolokwializmów, niestarannej wymowy) modnie jest pięknie mówić,
- integracja uczniów poprzez wspólną zabawę i zdrową rywalizację.

2. Konkurs przeprowadza jury w składzie:

- przewodnicząca – Hanna Głuchowska /logopeda/
- członkowie – Tomasz Daczko /polonista/, Robert Jędrzejewski /nauczyciel muzyki/.

§ 2 Uczestnicy konkursu

1. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas VI – VIII naszej szkoły.

2. Udział w konkursie jest dobrowolny.

3. Uczestnikami konkursu są uczniowie klas VI-VIII wytypowani przez nauczyciela języka polskiego w drodze eliminacji wewnątrzklasowych. Każda klasa może zgłosić 1 ucznia do konkursu oraz poszczególne zespoły klasowe.

4. Aby wziąć udział w konkursie, uczeń/zespół klasowy powinien wykonać czynności opisane w § 3.

5. Przystąpienie ucznia/zespołu klasowego do Konkursu jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie i publikowanie danych osobowych na potrzeby organizacji Konkursu.

§ 3 Organizacja, przebieg i terminarz konkursu

1. Konkurs zostanie przeprowadzony oddzielnie dla uczniów i zespołów klasowych.
2. Uczestnik (indywidualny) prezentuje jedno zdanie – „łamaniec językowy” (wylosowane) oraz wiersz naszpikowany trudnościami artykulacyjnymi wskazany przez jury (zbiór tekstów zamieszczony pod regulaminem).
3. Zespół klasowy układa lub wybiera znaną melodię do wskazanego w regulaminie wiersza naszpikowanego trudnościami artykulacyjnymi, nagrywa go i przesyła mailem na adres: rjmuzyk@wp.pl najpóźniej do **12 lutego 2024 r.**
4. Konkurs i ogłoszenie wyników odbędą się **21 lutego 2024 r.** (5. – 6. godz. lekcyjna) w sali teatralnej.

§ 4 Zasady oceniania

W ocenie prezentacji będą brane pod uwagę: artykulacja głosek, intonacja wyrazowa oraz zdaniowa, właściwe tempo wypowiedzi.

1. Uczestnicy konkursu będą oceniani za:

a. dykcję:

- staranną wymowę, zgodną z zasadami kultury słowa,
- prawidłową artykulację głosek,
- właściwe akcentowanie wyrazów,
- panowanie nad oddechem, swobodne posługiwanie się nim;

b. interpretację:

- modulowanie głosem,
- właściwe akcentowanie ważnych treści zdania/utworu,
- właściwe tempo wygłaszania tekstu.

§ 5 Nagrody

Przewiduje się nagrody rzeczowe dla laureatów indywidualnych (1.-3. miejsce), nagrodę dla najlepszego zespołu klasowego oraz wyróżnienia w uzasadnionych przypadkach, dyplomy uczestnictwa dla wszystkich uczniów/zespołów klasowych.

§ 6 Materiały konkursowe

Poniższy zbiór zdań i wierszy to materiały do przygotowania dla uczniów, którzy zgłosili swój udział w konkursie *PASZCZODŹWIĘKI – KONKURS ŁAMAŃCÓW JĘZYKOWYCH*. Każdy z uczestników konkursu powinien zapoznać się z podanymi poniżej tekstami w taki sposób, by prezentacja była wyrazista i poprawna pod względem artykulacyjnym (nienaganna dykcja).

1. Zdania

- Mistrz z Pызdr, w pstrej koszuli, czule tuli się do Uli.
- Szczery Szczepan, szczodry szalenie, suchych szyszek szukał w Pszczynie.
- Czy trzy cytrystki grają na cytrze? Czy jedna płacze, a druga łyzy trze?
- Szczera strzyga w Strzegomiu szczygła strzygła.
- Sasza po suszy, szedł sobie suchą szosą.
- Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.
- Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienice.
- Wyindywidualizowaliśmy się z rozentuzjzmowanego tłumu prestigiditorów.
- Czy trzy, czy trzydzieści trzy, czy trzysta trzydzieści trzy?
- Trzmiel na trzosie w trzcinie siedzi, z trzmiela śmieją się sąsiedzi.
- Stół z powyłamywanymi nogami, drabina z powyłamywanymi szczeblami.
- Ziazjany zieć z żądzy zziębnał, z żdźbła zżuł, zżarł i zżółknał.
- Szpieg zbiegł, smyk znikł, pies wściekł, deszcz ściekł, miecz siekł.
- Płaczliwa płaczka płakała nad tandetnym płaszczem buńczuczno dzierzymordy.
- Szło Czechów trzech, bez śladu drugi w gąszczach szczeł, a tylko trzeci z Czechów trzech osiągnął marzeń kres.
- Pstry pstrąg pstryknał, drgnął, kaszlnął, parsknął i cierpliwie pełznął w płyciznę.
- Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?

- Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie, że przepiórki pstre trzy podpatrzyły, jak raz w Pszczynie cietrzew wieprza wietrzył.
- Wietrzył cietrzew wieprzy szereg oraz otomanę, która miała trzy z nóg czterech powyłamywane.
- Tracz tarł tarcicę tak, takt w takt, jak takt w takt tarcicę tartak tarł.
- Zmystyfikowanie i odmitologizowanie niezidentyfikowanych obiektów latających.
- To jest stuła - z Tuły stuła, a tu świeżo kwitnie świerzop.
- Raz lew wpadł w zlew, wprost w wody ciek, i nim kleń-leń wypchnął go zeń, popłynął w ściek!

2. Wiersze

a. wiersz do prezentacji dla zespołów klasowych:

Dobrze jest mówić mądrze i składnie,
 lecz jeszcze lepiej – mądrze i ładnie,
 a będziesz mówić naprawdę pięknie,
 gdy się codziennych ćwiczeń nie złękiesz.

A więc recytuj, powtarzaj w kółko,
 choćby Ci w męce pot rosł czótko,
 bo choć nasz język bywa dość trudny,
 jest w swej trudności po prostu cudny!

Niech niczym diament lśni polska mowa,
 niech płynnie płyną zdania i słowa,
 a my, olśnieni ojczystą mową
 zawsze traktujmy ją jak królową!

b. wiersze dla uczestników indywidualnych:

1.

Żaby rzępolą na Rzeszowszczyźnie
 W deszczu szczaw aż do Ustrzyk
 Dżezują dżdżownice na Hrubieszowszczyźnie
 A w puszczy piszczycy puszczyk.
 Czcigodnym czcicielom czystości w Pszczynie
 Szeleszczą pszczoły w bluszczu
 Trzeszczą trzewiki po szosach suszonych
 Szemrżeż, rzeżucho, w Tłuszczu.
 Wystrzałowe trzpiołki wstrząśnięte szczebiocą
 Szczególnie o szczęściu w życiu
 Szczep oszczepników zaszczepia poszycie
 Liściastych leśnictw w Orzyszu.
 Chrząszcz ze szczeżują
 szczerze wrzeszcząc, się szczerzą
 Lecz trzciny rozbrzmiały grzmotami
 To przebiegł trzymając
 w krzepkich szczypcach skrzypce
 Stół z powyłamywanymi nogami.

2.

W szale skrzypki trzy strzaskał mistrz.
 Trzasnął drzwiami też zgrzyt mu zbrzydł,
 Przecież sprzęt przestał brzmieć.
 Przez przypadek starzec szczeżł,
 Żebrząc żre żuły strzęp
 Przy użyciu sztucznych szczęk.
 Aż raz rzecze mistrz:
 Przasnysz znasz, sprzedaj trzos,

Wstrzymaj łzy, możesz brzytwą zarost strzyc,
Przepasz brzuch, przeżyj wstrząs,
Brzaskiem wrzesień srebrzy wrzos.

3.

Szczepan Szczygieł z Grzmiących Bystrzyc
przed chrzcinami chciał się przystrzyc.
Sam się strzyc nie przywykł wszakże,
więc do szwagra skoczył: „Szwagrze!
Szwagrze, ostrzyż mnie choć krzyń,
Gdyż mam chrzciny za godzinę”.
„Nic prostszego – szwagier na to.
– Żono, brzytwę daj szczerbatą!
W rzyso będzie strzechę Szczygła
ta szczerbata brzytwa strzygła...”.
Usłyszawszy straszną wieść,
Szczepan Szczygieł wrzasnął: „Cześć!”.
I przez grządki poza szosą
nie strzyżony prysnął w proso.

4.

Niełatwa słów wymowa.
Ha, trudna na to rada!
Jeszcze trudniejsze słowa,
Gdy się je, w całość składa.
Spójrz w przestrzeń w blaskach zorzy.
Gra życiem, skrzy srebrzyscie
A w drzewach wietrzyk hoży
Splątane czesze liście.
Z otchłani tchła mgła obła,
Trząchnął trznadel, pstrąg głąb pruje.
Wybrnęła wydra z brodła,
Dżdżownica źdźbło dżdżu żuje.
Chrząszcz pszczołę wstrząsł w szczelinę.
Pchła, pchtę pchnęła w popiół.
Trwożliwie brzmiał trzmiel w trzcinnie.
Póki swego nie dopiął.
I ty też dopnij, chociaż
Słów kształty, krztuszą krtanie.
Co jednak umiesz, pokaż,
Ułóż je w płynne zdanie.

5.

Chrząszcz brzmi w trzcinnie w Szczebrzeszynie.
Strząsa skrzydła z dżdżu.
A trzmiel w puszczy, tuż przy Pszczynie
Straszny wszczyna szum.
Mąż gżegzółki w chaszczach trzeszczy.
W krzakach drzemie ksyk.
A w Trzemesznie straszy jeszcze,
Straszny wytrzeszcz strzyg.

6.

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinnie.
Wszczęli wrzask szczebrzeszynianie:
– Cóż ma znaczyć to tarzanie?!

Wezwać trzeba by lekarza!
Zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzciniel!
A chrząszcz odrzekł niezmiyszany:
– Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzciniel brzmiały,
teraz będą się tarzały.

7.

I czy paw swe pierze pierze?
Czy w Szczawnicy szumi szczaw
I co robi rak wśród raf?
Czy strasydła mają skrzydła
I czy strzyga strzygła szczygła?
Czy trzepaczka paczki trze
I co krzyczy ksyk na krze?
Któż to wie!...

8.

W grząskich trzciniach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłacza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzcini naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,
po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie....

9.

Leży Jerzy pod wieżą i nie wierzy,
że na wieży jest gniazdo nietoperzy.
Nietoperze też nie wierzą,
że pod wieżą leży Jerzy,
co nie wierzy,
że na wieży jest gniazdo nietoperzy,
a we wieży mieszka sto jeży,
dziesięć jeżozwierzy
oraz wiele innych zwierzy.

10.

Dżokej Czesław z Częstochowy
Pomysł miał dość wyjątkowy
Jeżdżąc po krakowskich Błoniach,
Na dżdżownicach, a nie koniach.
Że dżdżownice rącze były,
To z dżokejem tak pędziły,
Że Czesława (to nie żarty)
Dostarczyły do Dżakarty.

11.

Dzisiaj w garnku z wprawą wielką
Płasa w zupie por z brukselką,
Seler kręci się z pietruszką,
Pęczkiem marchwi i czarnuszką.

Ząbek czosnku, strąk fasolki
Tańczą walce, tańczą polki.
Z lękiem zerkam na tę grupę.
Jak tu zjeść tańczącą zupę?

12.

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka
I niechcący huknął żuczka.
-Ale heca... wnuczek mruknął
I z hurkotem w hełm się stuknął.
Leży żuczek, leży wnuczek,
A pomiędzy nimi – tłuczek.
Stąd dla huczka jest nauczka
By nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

13.

Słychać w grodzie dzwon na trwogę –
na gród idzie plemię wrogie.
Uzbrojone, groźne hordy,
na rabunek i na mordy
są gotowe, lecz obrońcy
tego grodu, z hord tych drwiący,
bronią murów dość roztropnie,
dając wrogom w kość okropnie.
Rejterują hordy wrogie,
dzwon nie bije już na trwogę.

14.

Gdzieś w Laponii był łądolód.
Na łądolód wlał małpolud,
zobaczyli tam go ludzie
i krzyczeli – małpoludzie,
przynieś lodu z łądolodu,
lód potrzebny nam do lodów,
my na lodzie się ślizgamy,
tobie także lody damy.

15.

Mistrz strzelectwa oddał wystrzał.
Strzał zaskoczył jednak mistrza,
bo postrzelił mistrz jastrzębia,
co pod strzechą jadł gołębia.
Strzelec strzelbę swą odstawił –
sposzregł, że ten jastrząb krwawi.
Strzępem gazy go opatrzył –
na jastrzębia z troską patrzy.

16.

W kuźni w Brzeźnie rażny paż
do gaźnika źdźbłem pcha maż,
a w Rogoźnie na mieliźnie
groźny woźny tkwi w bieliznie
i wyraźnie jest mu raźniej,
gdy dla bliźnich wierszyk maźnie.

17.

Klaun Eustachy z Augustowa
klauna w saunie znokautował,
w Augustówce astronauta
kaucję dał za auta skauta,
nad Eufratem kot Eulalii
miau! do Laury miauczał w auli,
a Maurycy na Kaukazie
autem gnał po autostradzie.
Zaś Etk płakał nad źródłem,
że jest tylko zwykłym Etkiem.

18.

Atanazy Długaśny z Wierzchosławiczek
popołudniową porą wkładał szaliczek,
a potem rozczapierzonymi palcami
rozwijął dwudziestometrowy dywanik,
po czym z piętnastokilogramową teczką
tańczył z czterdziestoosmioletnią Haneczką,
bo rozentuzjasmowany Atanazy
uwielbiał nieprawdopodobnie długie wyrazy.

19.

Czubaty strzyżyk w czystej czapeczce
z Tczowa do Tczewa toczył kuleczkę.
W Tczewie tłum tczewian wyęcza oczy
– Strzyżyk dotoczy czy nie dotoczy?
Tymczasem strzyżyk tuż-tuż przed Tczewem
troszeczkę zboczył w krzaczkach za drzewem
i krótszą dróżką krocząc nad rzeczką,
wrócił do Tczowa razem z kuleczką.

20.

Kurtuazyjne kalendarium wyimaginowanej egzaltacji,
imponderabilia ekscytacji,
poetycki mezalians słowa -
tekstem tym torturowana jest Twa mowa!

Życzymy dobrej zabawy!

ORGANIZATORZY:
Hanna Głuchowska
Tomasz Daczko
Robert Jędrzejewski